

# Kabaret OT.TO, Święty Mikołaj

Za oknem śnieg prószy i prószy,  
nagle dźwięk, który zawsze wzruszy.  
Może to sąsiad idzie sprzedać butelki,  
a może u sań dzwonią srebrne dzyndzelki.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.  
Obdaruj, wszystkich obdaruj.  
Przyjdź do nas, przyjdź i zostań z nami,  
bo ciężko jest żyć samymi ideami.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.  
Z dóbr materialnych klęską urodzaju.  
Kochamy cię, choć kojarzysz się z chłodem  
i jak klasycy masz siwą brodę.

Zamiast wolnego rynku są wolne żarty,  
więc nie brak nam codziennych zmartwień.  
Czeka robotnik i czeka emeryt,  
pewnie ty masz numer czterdzieści i cztery.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.  
Obdaruj, wszystkich obdaruj.  
Przyjdź do nas, przyjdź i zostań z nami,  
bo ciężko jest żyć samymi ideami.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.  
Z dóbr materialnych klęską urodzaju.  
Wybacz błędy i nie bądź surowy  
jak ten Fundusz Walutowy.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.  
Obdaruj, wszystkich obdaruj.  
Przyjdź do nas, przyjdź i zostań z nami,  
bo ciężko jest żyć samymi ideami.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.  
Z dóbr materialnych klęską urodzaju.  
Nadzieję daj, gdy przygniecie życia proza,  
że więcej nie będzie Dziadka Mroza.